



Heraldyczny świat mnichów i zakonów

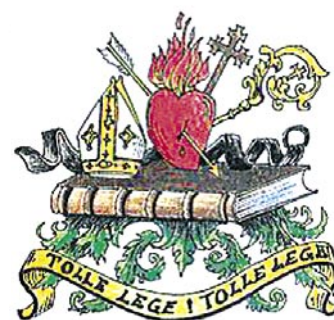
Heraldyka zakonna jest gałęzią heraldyki kościelnej. Jednak ani heraldyka kościelna w ogóle, ani heraldyka zakonna w szczególności długo nie wzbudzały zainteresowania badaczy. Dość powiedzieć, że dwie szacowne, wielotomowe encyklopedie kościelne, jedna z 2. połowy XIX w., druga zaś z początków XX stulecia, nie notują żadnego z tych pojęć. W przypadku pierwszego z nich wynikało to z faktu, iż heraldykę kościelną traktowano jako integralną część heraldyki w ogóle – stąd chętniej posługiwano się określeniem „herby używane przez duchowieństwo” czy „herby w Kościele”. Trudno wyznaczyć wyraźną granicę między kościelną a zwykłą heraldyką. Natomiast heraldyka zakonna tylko w pewnym stopniu ma cechy wspólne z klasyczną nauką o herbach. Herb to przecież „znak rozpoznawczo-bojowy skonstruowany i funkcjonujący według określonych zasad”. Znaki używane przez zakony często nie odpowiadają takiej definicji: wiele nie ma podstawowych elementów cechujących herb, jak choćby tarcza, inne są tworzone bardzo dowolnie i wreszcie niemal wszystkie nie wykazują charakterystycznej dla herbów trwałości, ulegając w ciągu wieków licznym, głębokim modyfikacjom. Przyglądając się „heraldyce” zakonnej, należy pamiętać, że indywidualnych znaków, często nieprzypominających godła ogólnozakonnego, używały poszczególne konwenty, wreszcie – i tu najbardziej zbliżamy się do właściwej heraldyki – odpowiednie insygnia, właściwe tylko zakonnikom, a informujące o miejscu zajmowanym w hierarchii zakonnej, zdobiły herby opatów, przeorów czy mnichów.



[fot. 1] Dwie wersje godła paulinów



[fot. 2] Godło augustianów w nowoczesnej i klasycznej wersji



Herby zakonów

Heraldyka kościelna rozwijała się nieco inaczej niż herby osób świeckich. Wynikało to z faktu, że Kościół przeciwstawił się przelewaniu krwi chrześcijańskiej, a przecież geneza herbów leży przede wszystkim w rzemiośle rycerskim. To herby umieszczano na elementach rycerskiego uzbrojenia, to one znajdowały się na proporcach, pod którymi wyruszano na wyprawy wojenne. Recepcja herbów przez duchowieństwo dokonała się dopiero w XIII stuleciu, kiedy to ich funkcje uległy rozszerzeniu. Znaki te przestały wówczas mieć znaczenie jedynie bojowe, stając się również symbolem terytorium czy – i to z naszego punktu widzenia najważniejsze – instytucji.

Wpływ na przyjmowanie herbów przez zgromadzenia zakonne miało pojawienie się specyficznej formy zakonów, jaką były wspólnoty rycerskie. Funkcjonowały one na pograniczu świata duchownego i świeckiego, czerpiąc zarówno z kultury rycerskiej, jak i dziedzictwa Kościoła. Nie może więc dziwić, że ich godła wcześniej przyjęły heraldyczną formę.

Z czasem także pozostałe zgromadzenia otworzyły się na tę nowinkę. Stąd też znaki najstarszych zakonów monastycznych (benedyktyni czy cystersi), a także wspólnot kanonickich (norbertanie, kanonicy regularni) utworzone zostały właściwie według prawideł heraldycznych. Jednak wkrótce wyłamały się one ze sztywnych zasad, ulegając bardziej czynnikom dogmatycznym, liturgicz-

nym i kanonicznym niż prawom kompozycji heraldycznej. Tworzeniem znaków zakonnych, i tak jest po dziś dzień, kierują przede wszystkim przepisy teologiczne i ustawy zakonne, godła zgromadzeń na ogół mają bowiem charakteryzować duchowość danego zgromadzenia oraz informować o jego przynależności do określonej rodziny zakonnej.

W efekcie powstała specyficzna forma herbów: tak jak w heraldyce świeckiej czy kościelnej godło jest jednym z elementów herbu, tak w przypadku znaków używanych przez zakony jest ono często elementem wyłącznym.

„Herby” zakonów na przestrzeni wieków ulegały ewolucji. Była ona czasem dość skomplikowana, szczególnie jeśli pokusimy się o rekonstrukcję motywów, które miały wpływ na ich ostateczny kształt. Niech za przykład posłuży zakon paulinów, w Polsce kojarzony głównie z sanktuarium jasnogórskim. Powstał on w początkach XIV w. na Węgrzech, z połączenia w konwent działających tam od dawna mnichów pustelników. Przez niemal sto lat zgromadzenie stroniło od używania znaków identyfikacyjnych. Jak się wydaje, najstarszym godłem pustelniczej wspólnoty był kruk z połową bochenka chleba w dziobie, jako symbol zakonu spotykany w XV w. Na dalszy rozwój herbu wpłynęła prawdopodobnie ikonografia malowideł związanych z miejscem kultu patrona zakonu, eremity św. Pawła Pustelnika, w Górnym Egipcie. Jedno z nich przedstawia Paw-

ła frontalnie, w postawie modlitwnej. Jego stopy liżą dwa lwy, a u góry kruk niesie bochen chleba. Na innym św. Paweł ze świętym Antonim adorują Maryję. Obok nich malarz umieścił zarys palmy i kruka. Wzory heraldyczne godła, opartego na zbliżonej ikonografii, powstały w początkach XVI w. Na pochodzących z tego czasu pieczęciach widać w górnej części wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem, w centrum pola postaci św. Pawła Pustelnika, na tle palmy i kruka, św. Augustyna, trzymającego księgę reguły, u dołu zaś św. Antoniego. Wprowadzenie do godła postaci św. Augustyna wiązało się z przyjęciem przez zgromadzenie opracowanej przez niego reguły. Jednak mniej więcej w tym samym czasie pojawił się inny wzorzec ikonograficzny herbu. Odrzucał on wyobrażenia świętych, w ich miejsce wprowadzając rozłożystą palmę, nad którą wznosi się kruk, u dołu zaś dwa wspięte lwy. Być może także on nawiązywał do jednego ze wspomnianych górnoegipskich malowideł, choć podobne motywy ikonograficzne spotykane są częściej. Z Kartaginy pochodzi tablica wyobrażająca dwa lwy zbliżające się do palmy i to w niej niekiedy upatruje się wzorca paulińskiego godła. Wkrótce pojawiła się próba połączenia obu jego wersji. Rzeźba z Kamenska w Chorwacji wyobraża świętego Pawła z palmą, nad którą unosi się kruk, u dołu zaś znajdują się dwa wspięte lwy. W końcu XVIII w. wzór herbu, wyobrażający palmę, ze wspiętymi lwami i unoszącym się nad nią krukiem, przeszedł mutację, ulegając heraldyzacji. Umieszczony został w kartuszu, podzielonym na pięć pól. W tarczy sercowej wyobrażony został kruk z chlebem w dziobie, w pozostałych na przemian wspięty lew i palma. Ich układ pozostaje do-

wolny. Do dziś jednak obie wersje godła: z wspiętymi lwami i rozbudowana heraldycznie nie uchodzą za pełnoprawne. [fot. 1]

Przyjrzyjmy się innym godłom używanym przez zakony.

Augustianie wywodzą się ze wspólnot eremickich rządzących się regułą św. Augustyna. Jako godła używają serca przebitego strzałą, spoczywającego na księdze opasanej czarnym, rzemiennym pasem. Serce oznacza gorliwą wiarę patrona zakonu, a księga ma przypominać zawarte w niej nakazy reguły, przez niego ustanowione. Pasek natomiast ma wskazywać na wstrzemięźliwość, będąc przy tym nawiązaniem do eremickich tradycji zakonu. [fot. 2]

Wyobrażeniu temu towarzyszą niekiedy kapelusze z sześcioma chwostami lub krzyż, pastorał i infuła, będące z kolei nawiązaniem do biskupiej godności Augustyna. Jedną z najstarszych wspólnot monastycznych, benedyktyni, nie posiada jednolitego godła. Jednak we wszystkich istniejących wersjach znaków używanych przez ten zakon pojawia się słowo PAX [pokój]. Przed rozbiorami polscy benedyktyni używali znaku trójwzgórza, na którym zatknięty został podwójny krzyż, z napisem PAX na niższej belce, nawiązując w ten sposób do macierzystego opactwa na Monte Cassino. [fot. 3]

Celem założonego w końcu XV w. zakonu bonifratrów było prowadzenie aptek i niesienie ulgi chorym oraz ubogim. Godło zgromadzenia przedstawia pęknięty owoc granatu, z którego wyrasta krzyż, niekiedy opleciony cierniem lub z wyobrażeniem pasji. Nad krzyżem umieszcza się koronę lub gwiazdę sześciopromienną. [fot. 4]

Symbolika tego wizerunku jest bardzo złożona. Granat to atrybut św. Jana Bożego,

założyciela zgromadzenia. Ale pęknięty granat to też symbol miłości, która otwiera się i oddaje bliźniemu. Granat wreszcie to również odniesienie do miasta Granady, w której św. Jan Boży, twórca zgromadzenia, miał „spotkać krzyż”. Stąd krzyż wyrastający z granatu. Umieszczana niekiedy nad krzyżem gwiazda oznacza natchnienie, ale też drogę przez trudy i cierpienia. Bracia mniejsi (franciszkanie, bernardyni, reformaci, kapucyni i inni) to cała rodzina, grupująca zakony żebrzące, nawiązujące do tradycji św. Franciszka. Jako godła używa dwóch skrzyżowanych ramion, jednego nagiego Chrystusa, drugiego w habicie (św. Franciszka), oznaczonych stygmatami, pomiędzy którymi znajduje się krzyż bez pasji. W niektórych wersjach krzyż otoczony jest chmurami lub płomienistą gorią. [fot. 5]

Wyobrażenie to symbolizuje upodobnienie się, dzięki stygmatom, św. Franciszka do Chrystusa, będąc jednocześnie znakiem pokuty, którą propagowali franciszkanie. Krzyż jest znakiem męki Chrystusa. Towarzyszące mu niekiedy chmury mają oznaczać jedność nieba z ziemią, gloria zaś – chwałę. Wyobrażenia herbów zakonów mogły występować w kilku wersjach, niekiedy znacznie się różniących. Niech za przykład posłużą cystersi, których herb przedstawiał w czarnym polu pas szachowany, białoczerwony, w narożnikach tarczy litery MORS [fot. 6], ale też w błękitnym polu, usianym srebrnymi liliami, tarczę z czerwoną bordiurą, w której w błękitnym polu znajdują się złote skosy. Podobnie dominikanie, których godłem od XVI w. był leżący na księdze łaciaty, czarno-biały pies z płonącej pochodnią w pysku. Ale posiadali też herb w pełnym znaczeniu

tego słowa, przedstawiający w tarczy podzielonej gwiazdźście na osiem pól, na przemian czarnych i białych, krzyż, którego ramiona również są czarno-białe, zakończono heraldycznymi liliami. [fot. 7]

Tarczę otacza szachowana, czarno-biała bordiura, w której polach umieszczono na przemian czarne i białe gwiazdy sześciopromienne, a na miejscach styku koła, do połowy białe (na polu czarnym) i czarne na polu białym. Tę właśnie tarczę używają wspólnoty nawiązujące do dominikańskiej tradycji. Filipini w Polsce działali od wieku XVII, zajmując się głównie duszpasterstwem młodzieży oraz pomocą klerowi parafialnemu. Używane przez zakon godło przedstawia w kartuszu gorejące serce i odkształcone żebra, nad którymi umieszczono trzy gwiazdy. Symbolizuje to „żar miłości bożej”, jakiej doznał św. Filip Neri, założyciel zakonu, w czasie modlitwy. Gwiazdy nawiązują natomiast do jego herbu rodzowego.

Zadaniem powołanego do życia w XVI w. Towarzystwa Jezusowego (jezuitów) była obrona i szerzenie katolicyzmu oraz przeciwstawianie się reformacji. [fot. 8] Godło – monogram Chrystusa IHS – wskazał już założyciel zakonu święty Ignacy Loyola. Niekiedy inicjały są odczytywane również jako skrót od dewizy Iesu Humilis sotietas, tzn. „Jezus dla pokornego towarzyszem”. Z czasem ustaliła się bogatsza forma tego znaku, którą spotykamy na licznych pieczęciach zakonnych: inicjał otacza płomienista gloria, pod nim znajdują się zaś trzy gwoździe – symbol męki Chrystusa. Niekiedy nad inicjałem umieszczony jest także krzyżyk kawalerski. Kameduli, których początki datuje się na XI w., to zakon eremitów powstały z ini-

[fot. 3] Pieczęć z godłem polskiej kongregacji benedyktynów

[fot. 4] Heraldyczna wersja godła bonifratrów

[fot. 5] Godło franciszkanów





[fot. 6] Dwie wersje cysterskiego herbu...

[fot. 7] ...i dwie wersje godła dominikanów

cjatywy św. Romualda. Za cel mnisi ci stawiają sobie połączenie z Bogiem poprzez prowadzenie ściśle kontemplacyjnego trybu życia. Jako herb przyjęli trójwzgórze, na którego środkowym, najwyższym szczycie znajduje się krzyż z podstawą otoczoną koroną. Niekiedy pod tarczą znajduje się na wstędze dewiza z nazwą kongregacji, albo też na tarczy bądź pod nią umieszczone są inicjały MC – Monte Corona. Według tradycji najwyższy szczyt, zwany właśnie górą koronną (Monte Corona), miał być miejscem założenia pierwszej zakonnej pustelni. [fot. 9]

Godło kanoników regularnych laterańskich przedstawia oblicze Chrystusa w tarczy umieszczonej na piersi Orła. Za orłem znajduje się pastorał w skos oraz mitra, a nad całością kapelusz (*ombrellino*) z sześcioma chwostami. [fot. 10]

Orzeł w świecie symboliki chrześcijańskiej oznacza wznoszenie duszy ku Bogu, a wizerunek Chrystusa nawiązuje do łacińskiej nazwy zakonu. Początki zakonu karmelitów sięgają XII w. i są związane z grupą pustelników, zamieszkujących na górze Karmel w Ziemi Świętej. Z czasem, w wyniku ewolucji reguły, zostali zaliczeni do zakonów żebraczych, zajmujących się pracą duszpasterską w miastach. Herb zakonu wyobraża kartusz, podzielony w roztrój, pola górne białe, dolne brązowe, przy czym pole dolne stylizowane jest na wzgórze, niekiedy zwieńczone gwiazdą. W każdym z nich umieszczono sześcioramienną gwiazdę, w polach białych brązową, w brązowym białą. Nad kartuszem znajduje się korona z ręką zbrojną w ognisty miecz oraz dwanaście gwiazd tworzących półokrąg. Konstrukcja ta przypomina nieco herb rycerski z klejno-

tem. Wokół rozpięta jest wstęga z dewizą. Pole brązowe symbolizuje górę Karmel, brązowe gwiazdy natomiast oznaczają proroków Eliasza i Elizeusza, czczonych jako patroni życia eremickiego. Biała gwiazda oznacza Maryję. [fot. 11]

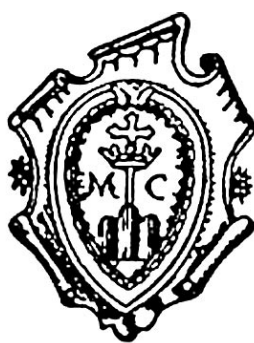
Występująca niekiedy gwiazda wieńcząca wzgórze jest interpretowana jako Dziewica Apokaliptyczna, „z dwunastoma gwiazdami na głowie”. Chodzi tu oczywiście o gwiazdy znad tarczy. W takiej formie herb ustalił się w końcu XV w. Karmelici bosi używają odmiany herbu, w której wierzchołek dolnego pola wieńczy krzyż. Ma to symbolizować górę Karmel jako górę doskonałości. Kartuzi, podobnie jak kameduli, to zakon eremicki. Jako godło przyjęli sferę, na której szczycie umieszczono krzyż. Wokół krzyża znajduje się siedem gwiazd. Wizerunek wyjaśnia towarzysząca mu dewiza: *Stat Crux dum volvitur orbis* (świat przemija, a krzyż trwa). [fot. 12]

Kula zatem oznacza przemijający świat, a znajdujący się ponad nią krzyż wskazuje na wartości nieprzemijające. Natomiast siedem gwiazd otaczających od góry krzyż ma symbolizować pierwszych siedmiu braci, tworzących kartuską wspólnotę. Herb zakonu premonstratensów (norbertanów) przedstawia, w tarczy, na błękitnym polu usianym liliami, dwa skrzyżowane w skos złote pastorały. Znajdujące się w tle lilie oznaczają z jednej strony czystość, z drugiej zaś wskazują na pokrewieństwo św. Norberta, założyciela zakonu, z dynastią panującą we Francji. Pastorały to natomiast oznaki władzy biskupiej i opackiej Norberta. Zakon rochitów, założony w XVIII w., zajmował się pielęgnowaniem ofiar epidemii oraz grzebaniem zwłok. Stąd też jego godło to trupia

biała głowa, ze skrzyżowanymi piszczelami, na czarnym tle. [fot. 13]

Godło trynitarzy przedstawia krzyż, którego pionowa belka jest czerwona, pozioma zaś niebieska, na białym tle. W tym układzie wymowę mają barwy godła, z których biała symbolizować ma Ojca, czerwona Syna, niebieska zaś Ducha św. Niektóre wersje godła zawierają także rozpięty wokół godła łańcuch niewolniczy, będący z jednej strony nawiązaniem do celów zakonu (miał się on zajmować wykupem chrześcijan z niewoli u muzułmanów), z drugiej zaś atrybutem jego patrona, św. Jana z Mathy. [fot. 14]

Osobną kategorię w ramach heraldyki zakonnej tworzą godła zakonów krzyżowych. Ograniczmy się tu do prezentacji oznak tych, które działały na terenie Polski. Jedyny zakon, który powstał na naszych ziemiach, powołany do obrony ziemi dobrzyńskiej, bracia dobrzyńscy (rycerze chrystusowi) jako herbu używali w tarczy w białym polu sześcioramienną gwiazdę, poniżej zaś znajdował się miecz sztychem do góry. Godło było w kolorze czerwonym. W 1237 r. doszło do fuzji części zakonu, którego członkowie rekrutowali się głównie z Meklemburgii, z Krzyżakami. Pozostali przenieśli się do Drohiczy, gdzie po kilku latach zanikli. Wraz z nimi zapomnieniu uległo godło wspólnoty. W herbie tym miecz oznaczał gotowość do walki za Chrystusa, gwiazda zaś, poprzez nawiązanie do gwiazdy betlejemskiej, objawienie Chrystusa poganom. Podobnie z Meklemburgii pochodzili rycerze zakonu kalatrawensów, osiedli w XIII wieku w Tymawie pod Gniewem, na Pomorzu, gdzie szybko zanikli. Ponowną próbę osadzenia tego hiszpańskiego zakonu w Polsce podjęto w połowie XIII w., jednak nie zakończyła się ona powo-



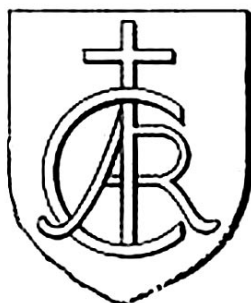
[fot. 8] Godło jezuitów

[fot. 9] Godło kamedułów

[fot. 10] Godło kanoników regularnych laterańskich



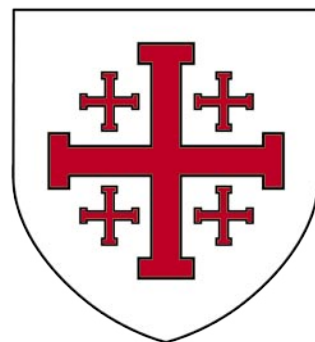
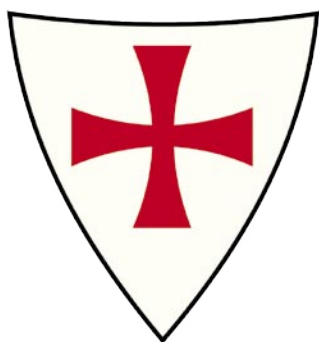
[fot. 11] Herby karmelitów trzewickich i bosych oraz na pieczęci przeora klasztoru Karmelitów w Bydgoszczy



[fot. 12] Godło kartuzów i monogram zakonu w „heraldycznej” wersji

[fot. 13] Herb norbertanów

[fot. 14] Herb zakonu trynitarzy



[fot. 15] Herb i pieczęcie templariuszy: ogólnozakonna (z dwoma rycerzami) i wielkiego mistrza ze świątynią Salomona
[fot. 16] Herb zakonu bożogrobców

dzeniem. Herbem hiszpańskich rycerzy był umieszczony w białym polu purpurowy krzyż o ramionach zwieńczonych połową lilii heraldycznej, w kształcie litery M. W ten sposób połączono krucjatową symbolikę krzyża ze szczególnym kultem Maryi, charakterystycznym dla cystersów, których regułę przyjęli kalatrawensi. Z kolei bodaj najbardziej znany z zakonów krzyżowych, templariusze, jako godła używali równoramiennego czerwonego krzyża w białym polu. Na pieczęciach ogólnozakonnych umieszczali jednak inne znaki: dwóch rycerzy na jednym koniu czy widok Świątyni Salomona, od której wzięli zwyczajową nazwę. [fot. 15]

Bożogrobcy, w Polsce zwani miechowitami, to zakon rycerski zorganizowany w Jerozolimie jeszcze w XI w. Jako godła ogólnozakonnego używali krzyża jerozolimskiego z czterema krzyżykami po bokach;

miały one symbolizować rany Chrystusa. [fot. 16]

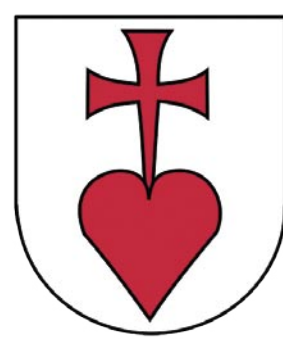
W Polsce jednak oznaką zakonu był podwójny czerwony krzyż w białym polu. Krzyżowcy z czerwoną gwiazdą byli, podobnie jak Krzyżacy, rycerskim zakonem szpitalników. [fot. 17]

Zajmowali się głównie opieką nad chorymi i starcami w prowadzonych przez siebie szpitalach. Herb ich wyobrażał w czarnym polu pod czerwonym krzyżem sześcioramienną czerwoną gwiazdę. W najbardziej znanej wersji krzyż umieszczony w godle miał rozdarte ramiona. Spotyka się także godło przedstawiające gwiazdę wplecioną w krzyż. Krzyżacy, czyli Zakon Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, to zakon rycerski powołany pierwotnie do prowadzenia niemieckiego szpitala (domu szpitalnego) właśnie w Jerozolimie

oraz walki z niewiernymi. Ich herb przedstawiał w białym polu czarny krzyż. [fot. 18]

Powstały w XIII w. w Inflantach niemiecki zakon krzyżowy, kawalerów mieczowych, miał być zbrojnym ramieniem arcybiskupa ryskiego i wspomagać go w pracy misyjnej. Pierwotnie zakon przyjął regułę templariuszy, co znalazło odzwierciedlenie w jego herbie, przedstawiającym krzyż „macierzystego” zakonu, pod którym znajdował się miecz sztychem w dół, w kolorze krzyża. Po wchłonięciu kawalerów mieczowych przez Krzyżaków, co stało się w 1237 r., kawalerowie mieczowi przejęli ich symbolikę. Markami lub cyriakami nazywano zakon Kanoników Regularnych od Pokuty pod wezwaniem Świętych Męczenników, który miał nieść pociechę duchową rycerzom na krucjatach oraz grzebać poległych. Jego godło przedstawia czerwone serce, na którym zawieszono krzyżyk takiego koloru. [fot. 19]

[fot. 17] Herb krzyżowców z czerwoną gwiazdą i kartusz z herbem zakonu i insygniami
[fot. 18] Rycerz krzyżacki z godłem zakonnym na płaszczu. Powyżej herb rodowy
[fot. 19] Herb cyriaków





[fot. 20] Współczesna pieczęć z godłem zakonu antonianów

[fot. 21] Herb joannitów położony na tle orderu św. Jana Jerozolimskiego

[fot. 22] Herb zakonu świętego Łazarza

Obecnie znaku nie istniejącego już zakonu używają siostry Jadwiżanki Nadwiślańskie. Duchacy to zakon szpitalniczy powstały w XII w. we Włoszech. Jego godłem jest biały krzyż podwójny z rozdartymi ramionami, kładziony na czarnym tle. Trzy belki krzyża symbolizowały Tróję św., a dwańście wierzchołków ramion – dwańście owoców ducha świętego. Francuski zakon krzyżowy, zwany antonianami, został sprowadzony w XIV w. na Śląsk, gdzie prowadził szpital w Brzegu Śląskim. Jako herbu używał w złotym polu krzyża św. Antoniego (*tau*). Zakonnicy nosili łaskę, której górna część miała właśnie kształt litery *tau*, oraz habit, na którym widniał ten sam znak. [fot. 20]

Joannici jako herbu używają tarczy, w której na czerwonym polu znajduje się biały krzyż kawalerski. Nad tarczą umieszczono mitrę książęcą, pod nią zaś niekiedy dodaje się dewizę *Pro FIDE* (za wiarę). [fot. 21]

Na awersie bulli, metalowej pieczęci najwyższych władz zakonu wyobrażono jego godło – krzyż, a z obu stron jego belki umieszczono litery *£* i *Ω* – symbol początku i końca. Poniżej natomiast znajdują się postacie adorujących to wyobrażenie zakonników. Krzyż zatem stanowił z jednej strony symbol krucjatowy, z drugiej zaś pamiątkę męczeńskiej śmierci Jezusa. Wreszcie Zakon świętego Łazarza, którego początki w Ziemi Świętej sięgają XI w., a członkowie mieli opiekować się trędowatymi rycerzami. Już w XIII w. znalazł się on na terenie Wielkopolski. Dotarł też na Śląsk i Pomorze Zachodnie. Warto wspomnieć, że w 1265 r. papież nakazał przej-

ście wszystkich samodzielnych leprozoriów pod władzę rycerzy tego zakonu. Jako herbu używał on w białym polu zielonego krzyża. [fot. 22]

Na tym poprzestańmy, by tekst nie przerodził się w wyliczankę godeł zakonnych, zainteresowanych odsyłając do szczegółowej literatury.

Jak widać, godła i herby używane przez zakony są bardzo zróżnicowane. Wyraźnie wyróżnia się tu jednolita heraldyka zakonów krzyżowych, odwołująca się do znaku krzyża jako symbolu uczestników krucjat. Towarzyszące mu elementy wskazują na związek zakonu z rzemiosłem rycerskim (miecz), działalność misyjną (gwiazda) bądź posiadaną władzę świecką (mitra nad tarczą kawalerów maltańskich czy miecz jako insygnium w herbie zakonu krzyżackiego). Inspiracją dla godeł pozostałych zakonów był przebogaty świat symboliki chrześcijańskiej (krzyże, symbole maryjne bądź chrystusowe), dzieje danego zgromadzenia (atrybuty pochodzących z niego świętych lub znaki nawiązujące do najważniejszych wydarzeń z życia zakonu), zadania, które zakon przed sobą stawiał, czy też proste symbole przyrodnicze bądź przedmiotowe. Często godła zakonne zawierają także monogramy albo całe dewizy, wpisane w wyobrażenie. Tak jest np. w przypadku pijarów, których godło stanowi otoczony płomienistą glorią ukoronowany inicjał maryjny, a podobnie skonstruowane zostało opisane wyżej godło jezuitów. Wykorzystywanie dewizy (jak w przypadku kartuzów, ale i innych zakonów) do objaśniania znaczenia godła

przywołuje skojarzenia z konstrukcją emblematów, modnych w epoce nowożytnej, które także wywarły wpływ na ówczesną świecką heraldykę. Właściwa interpretacja godła wymaga nie tylko znajomości symboliki chrześcijańskiej czy historii zakonu, ale także jego tradycji, często bowiem znaczenia przypisywane poszczególnym elementom godła mają korzenie w legendach związanych z powstaniem zgromadzenia.

Konsekwencją częstego sięgania do powszechnie czytelnego symboliki jest fakt, że niekiedy dwa, lub więcej, godła odnoszą się do tego samego znaku. Tak jest na przykład w przypadku rodziny zakonów braci mniejszych, które – z niewielkimi odmiannymi – używają tego samego znaku. Podobnie jest w przypadku karmelitów bosych i trzewickowych, wywodzących się z jednego pnia, których herby różnią się jedynie zwieńczeniem dolnego pola. Bywa jednak odwrotnie: jeden zakon używa jednocześnie kilku godeł, na przykład cystersi czy dominikanie. Zdarzało się wreszcie, że oprócz głównego herbu zakonu istniały także herby poszczególnych krajów (np. bożogrobcy) lub też wobec braku ogólnozakonnego herbu własne znaki przyjmowały poszczególne prowincje (benedyktyni). Należy też podkreślić, że nie wszystkie z zakonów, nawet tych powstałych w średniowieczu, w ogóle posiadają własne godło. Znaki te tworzone były w miarę potrzeb identyfikacji.

Oznaki wspólnot nie odgrywały jednak większej roli w życiu lokalnym. Tu na pierwsze miejsce wysuwały się herby, czy też godła, konwentów, opactw, klasztorów.



[fot. 23] Pieczęcie klasztoru w Mogilnie: średniowieczna i nowożytna po odmianie godła



Herb mało użyteczny, czyli znaki polskich klasztorów

Geneza herbów klasztornych na zachodzie Europy zbliżona jest do genezy herbów miejskich czy uniwersyteckich. I tu, i tam mamy do czynienia ze wspólnotami rządzącymi się innym niż lokalne prawem, będącymi najczęściej właścicielami ziemskimi. Co więcej, we wcześniejszym średniowieczu niektóre opactwa traktowane były jako lenna i uposażenie możnych. Wspólnoty, posiadając osobowość prawną, miały prawo do herbu. Jednak i w tym przypadku znak używany przez klasztor czy to na pieczęci, czy też służący graficznemu oznaczeniu wspólnoty w ikonosferze samego klasztoru lub na zewnątrz nie zawsze odpowiadał herbowi w pełnym tego słowa znaczeniu.

W Polsce geneza tych godła wiąże się z koniecznością posiadania przez konwent pieczęci. To na pieczęciach godło czy herb

klasztorny pojawiły się najwcześniej i to właśnie za pośrednictwem pieczęci weszły do zwyczajów kościelnych. Według M. Gumowskiego najstarsza znana polska pieczęć klasztorna pochodzić ma z końca XI w., a była własnością klasztoru w Sieciechowie. Wyobrażała stojącą figurę św. Benedykta. Początkowo pieczęcie konwentów przedstawiały bądź to właśnie patrona, bądź świętego będącego w klasztorze obiektem szczególnego kultu. Zdarzało się też, że znak umieszczony na pieczęci odwoływał się wprost do nazwy zgromadzenia, „omijając” tak patrona, jak i herb ogólnozakonny. Miechowski bożogrobcy, mimo iż w herbie zgromadzenia mieli krzyż jerozolimski, a w herbie polskiej gałęzi zakonu był krzyż podwójny, to na pieczęci położyli scenę zmartwychwstania

Chrystusa, nawiązując w ten sposób do nazwy swego zgromadzenia (rycerze grobu Chrystusa). Pojawienie się herbów zakonnych pod koniec XIII stulecia niewiele tu zmieniło. Stosunkowo rzadko trafiały one na pieczęcie konwentów, a i to w czasach późniejszych.

Najczęściej wyobrażone na pieczęci godło klasztorne komponowano według jednego z dwóch wzorów: wyobrażenie świętego było dominujące lub jedyne, albo też zajmowało górną część pola pieczęci, adorowane przez wyobrażone u dołu postacie zakonników lub zakonnic. Wizerunki na pieczętnie rzadko jednak określają związki patrona z klasztorem. Niekiedy utrwalone w średniowieczu godło klasztoru było powielane, w niemal niezmienionej formie, na następnych tłokach pieczętnych. Wynikało to z faktu, że aby godło mogło funkcjonować jako znak rozpoznawczy, konieczne było konsekwentne używanie przez wspólnotę tego samego wyobrażenia.

Te pierwotnie antropomorficzne godła ulegały z czasem uproszczeniu poprzez redukcję przedstawienia świętego do jego atrybutów. Tak było na przykład w Tyńcu,

[fot. 24] Pieczęcie klasztoru strzeleńskiego z początków XIII i z XV w., używana aż do rozbiorów



gdzie na pieczęci z XIII w. ukazana została postać św. Piotra, na sigillum czernostowiecznym postaci Piotra i Pawła, później zaś tylko ich symbole: miecz i dwa klucze. Co ciekawe, ustalenie się tej wersji herbu przypada na połowę XIV w., a więc na okres, kiedy w Polsce kształtowały się herby osób prawnych. One to stały się herbem opactwa.

W inną stronę poszła ewolucja godła klasztoru w również benedyktyńskim Mogilnie. [fot. 23] Na najstarszej znanej pieczęci konwentu pojawia się orzeł św. Jana Ewangelisty. Pieczęć ta funkcjonowała przez cały okres średniowiecza. Dopiero w epoce nowożytnej doszło do odmiany godła. Osiemnastowieczne klasztorne pieczęcie wyobrażają trzy krzyże łacińskie, przekrzyżowane ze sobą podstawami. Być może było to nawiązanie do godła kongregacji kluniackiej, które w podobnym układzie prezentuje przekrzyżowane klucze piórami do góry na zewnątrz i miecz szychem w dół.

Bywało i odwrotnie. Klasztor Norbertanek w Strzelnie początkowo używał jako znaku na pieczęciach podwójnego krzyża, wplecionego w dwa pierścienie. [fot. 24] Jeszcze w średniowieczu zmienił to wyobrażenie, umieszczając tam scenę z adoracją Chrystusa Króla. Niektóre klasztory przejmowały godło, służące wcześniej do identyfikacji jego patrona. Patronem klasztoru w Trzemesznie był św. Wojciech. Według legendy heraldycznej miał on należeć do rodu Ró-

życów-Porajów. Stąd na pieczęciach z wyobrażeniem świętego u jego stóp pojawiał się kartusz z tym właśnie herbem. Jednak na mniejszej pieczęci, używanej przez przeora, godło zdominowało wyobrażenie, stając się niemal substytutem postaci świętego. Niekiedy wreszcie kształt klasztornych herbów określały uchwały kapituły. [fot. 25]

Tak było w przypadku kanoników regularnych, których kapituła, odbyta w Kazimierzu w 1631 r., określiła, że na pieczęciach z jednej strony ma być wyobrażony kielich, z drugiej zaś herb fundatora. Zdarzało się, że klasztory w swym herbie wykorzystywały elementy godła ogólnozakonnego. Klasztor Augustianów w Żaganiu w swej długiej historii odwoływał się, w różnych układach, do serca przebitego strzałą – a więc dominującego elementu godła zgromadzenia. Ostatecznie ukształtowana pod koniec XVIII w. wersja herbu klasztorowego odwoływała się do dawniejszych znaków (serce z krzyżem i gwiazdami, baranek Boży, kwiat róży) oraz herbu opata. Zatem w tej wersji każda zmiana na tym urzędzie pociągałaby za sobą odmianę herbu opactwa. [fot. 26]

Wreszcie na pieczęciach klasztornych pojawiać się mogły herby *sensu stricto*. Tak było w przypadku wspomnianych już kanoników regularnych, choć – trzeba zaznaczyć – nie wszystkie konwenty podporządkowały się zarządzeniu kapituły. Zja-

wisko to zostało najlepiej rozpoznane dla klasztorów cysterskich na Śląsku, gdzie kultura heraldyczna była nieco bliższa Europie Zachodniej. Tam właśnie w początkach XIV w. na pieczęciach biskupich pojawiły się herby, najpierw rodowe, później zaś wyparte przez oznaki diecezji. To właśnie z dworu biskupiego zwyczaj umieszczania na pieczęci herbu przeniknął do klasztorów, prawdopodobnie jako naśladownictwo pieczęci biskupich (*imitatio episcopii*). Charakterystyczne dla poszczególnych opactw motywy heraldyczne nie powstały od razu, stopniowo przybierając formę zheraldyzowaną. Początkowo na pieczęciach opackich na podnóżku czy obok podnóżka, na którym stała postać opata, kładziono wyobrażenia kwiatów lilii lub róży, bardzo nośne symbole chrześcijańskie. Niekiedy znaki te przybierały bardziej zindywidualizowaną formę, jak na pieczęciach klasztorów w Henrykowie, gdzie piesze wyobrażenie opata zostało wzbogacone o gotycką majuskułną literę H (jak Henryków). Jednak ani róże czy lilie, ani inicjały nie uległy heraldyzacji, stanowiąc jednak do niej wprowadzenie. Dopiero w XVI w. w środowisku śląskich cystersów pojawiają się na pieczęciach wyobrażenia heraldyczne, odwołujące się do symboliki ogólnocysterskiej (w zależności od klasztoru: w polu krzyż, między ramionami mający litery MORS – tzw. krzyż morimondzki – herb macierzystego opac-



[fot. 25] Ewolucja wyobrażenia na nowożytnych pieczęciach klasztoru w Trzemesznie: pieczęć średniowieczna, pierwsza i druga pieczęć klasztorna

twą; lub w polu belka poszachowana – tzw. belka św. Bernarda z Clairvaux – przekrzyżowana pastorałem). Z czasem klasztory zaczęły dążyć do indywidualizacji znaku poprzez rozwijanie wyobrażenia na pieczętnego. Osiągnęły to, dodając do godła znaki o charakterze lokalnym – bądź to związane z miejscowym kultem (głowa św. Jana w Lubiążu), bądź też władzą państwową (lew czeskich Przemyślidów, orły śląskich Piastów). Podkreślić jednak należy, że tak pełna heraldyzacja godła klasztornego jest raczej ewenementem niż regułą.

Nie wyczerpuje to wszystkich kierunków ewolucji godła klasztornego. [fot. 27]

Znany badacz pieczęci, Marian Gumowski, próbował ustalić prawidłowości w przyjmowaniu godła przez konwenty. Zauważył on, że klasztory benedyktyńskie często przyjmowały herby fundatorów, opatów lub nawiązujące do patronów kościoła

opackiego. Klasztory cystersów pieczęcie maryjne – przynajmniej w średniowieczu – na pieczęciach mniejszych wizerunek redukowało do samego monogramu. Z badań M. Gumowskiego wynika, że *gros* zakonów o młodszej metryce w znakach konwentów odwoływało się do godła ogólnozakonnego. I tak bernardyni używali dwóch ramion pod krzyżem, paulini dwóch lwów pod palmą, jezuiti monogramu IHS, pijarzy monogramu MA. Mimo to znaczna część z nich nadal posługiwała się pieczęciami odwołującymi się do wizerunku patrona. [fot. 28]

Rodzi się pytanie, dlaczego większość klasztorów nie skorzystała z możliwości skonstruowania i używania własnych herbów, mimo iż najprawdopodobniej była świadoma jej istnienia? Odpowiedź jest złożona. Być może w jakimś stopniu był to skutek potrzeby manifestacji własnej duchowości, czego herb, jako prosty znak

rozpoznawczy, nie zapewniał. Nie bez znaczenia był też walor ciągłości używanego wizerunku. Z jednej strony przyzwyczajali on odbiorcę do konkretnego wyobrażenia, z drugiej stanowił dla mnichów lub mniszek wartość samą w sobie; stałość jest jednak jedną z podstawowych cech zakonów kontemplacyjnych. Być może pewne znaczenie miało również przywiązanie do okresu świetności klasztorów, który z reguły przypadał na okres przedheraldyczny. Wreszcie brak herbu mógł stanowić próbę podkreślenia odrębności claustrum od otaczającego go świata. Herb był zatem „mało użyteczny” i stanowił najczęściej element dodatkowy znaku identyfikującego konwent, nawet tam, gdzie klasztory posiadały zheraldyzowaną wersję godła. Używano go jedynie wtedy, gdy zaistniała konieczność przekazania krótkiej, precyzyjnej informacji – np. jaki klasztor reprezentuje dany urzędnik.



[fot. 26] Pieczęć klasztoru Franciszkanów inowrocławskich ze sceną stygmatyzacji św. Franciszka



[fot. 27] Niekiedy klasztory przyjmowały jako własny herb fundatora. Na pieczęciach klasztoru tuteńskiego widać herb Pałuka – należący do Sławnika, założyciela konwentu



[fot. 28] Pieczęć cysterskiego klasztoru w Byszewie-Koronowie konsekwentnie nawiązywały do tematyki maryjnej bądź to w przedstawieniach figuralnych, bądź przez monogram



[fot. 29] Pieczęć komandorii joannickich w Chwarszczanach, Rurce i Skarszewach



[fot. 30/31] Pieczęcie opackie, XIII i XIV w.



Jak wyglądało to w zakonach krzyżowych? Ich spuścizna heraldyczna z terenu Polski zachowana jest fragmentarycznie. Dla templariuszy posiadamy jedną tylko pieczęć, dla joannitów i krzyżowców z czerwoną gwiazdą po kilkadziesiąt, po pozostałych zakonach (z wyjątkiem oczywiście Krzyżaków, których pieczęci mamy najwięcej) zachowało się po kilka odcisków pieczęci. Pieczęcie przyjęły się wśród krzyżowców z pewnym opóźnieniem w stosunku do innych zakonów, najstarsze odciski znamy bowiem dopiero z przełomu XIII i XIV wieku, a i tak jeszcze w XIV w., mimo dowodnego posiadania własnej pieczęci przez konwenty, do ich dokumentów przywieszane były pieczęcie prowincji. Konwent – podstawowe ogniwo organizacji zakonnej – mógł być reprezentowany na trzy sposoby: pieczęcią własną, pieczęcią przełożonego lub oboma naraz. Na większości pieczęci komturii znajdował się krzyż, odpowiadający kształtem godłu zakonu, nawet wtedy, kiedy towarzyszył jedynie innemu wyobrażeniu (np. w Skarszewach krzyż joannicki w tarczy jest jednocześnie dywizorem legendy, w polu pieczęci umieszczono zaś wyobrażenie św. Jana). Czasem w obrazie napieczętnym dominuje jednak wyobrażenie wotywnie, przedstawiające bądź to patrona zakonu, bądź też scenę modlitewną. [fot. 29]

W tym zakresie wyobrażenia pieczęci krzyżowych nie odbiegają od znaków innych zakonów.

Herby opackie, zakonników i urzędników zakonnych

Znaki używane indywidualnie przez poszczególnych przedstawicieli zakonów kształtowały się już w oparciu na zasadach heraldyki. Inaczej jednak niż w heraldyce świeckiej, towarzyszyły im insygnia zaczerpnięte z tradycji kościelnej. Opaci, należący do wyższego stopnia hierarchii kościelnej, mieli prawo do mitry i pastorału. Stąd ich najwcześniejsze, przedherbowe pieczęcie przypominają pieczęcie biskupie. W Polsce tego typu wyobrażenia zachowały się z XIII w., ale funkcjonowały zapewne już w XII stuleciu. Z reguły przedstawiały one opata stojącego w szatach pontyfikalnych, z pastorałem w ręce, w drugiej zaś trzymającego księgę, lub błogosławiącego. [fot. 30/31]

Niekiedy opata wyobrażano siedzącego na tronie lub modlącego się do patrona klasztoru bądź własnego. Początkowo były to pieczęcie anonimowe, niezawierające imienia właściciela. Pozwalało to na dłuższe wykorzystywanie tłoka. Zdarzało się, że sporządzona w XIV czy XV w. pieczęć pozostawała w użyciu jeszcze w XVII stuleciu. Na takich pieczęciach nie było miejsca na rodowe herby.

Inaczej było w zgromadzeniach, gdzie funkcjonowały imienne pieczęcie zakonne.

Tam osobisty herb opata stanowił najpierw jeden z elementów pieczęci portretowej i był umieszczany bądź to u nóg, bądź też z obu stron postaci, stanowiąc niejako wyjaśnienie wizerunku. Później, podobnie jak na pieczęciach biskupich, zdominował wyobrażenie, stając się wraz z insygniami wyłącznymi jego elementami. Na zachodzie Europy przyjął się zwyczaj, że na herb opacki składały się herb zgromadzenia i herb własny dostojnika, przy czym herb zgromadzenia kładziony był po prawej stronie tarczy. Inaczej było w Polsce, gdzie opaci używali wyłącznie herbu rodowego. [fot. 32 i 33]

Same herby zakonników nie będą nas tu interesowały, przyjrzyjmy się natomiast towarzyszącym im insygniom, które wyróżniały je spośród innych herbów kościelnych dostojników. Oznaką opacką jest czarny kapelusz z sześcioma chwościami, umieszczany nad tarczą, oraz pastorał, jako symbol jurysdykcyjnej władzy opackiej używany od V w. Dawniej była to mitra. Nie jest jednak przyjęte, by równocześnie używać i mitry, i kapelusza, choć polska heraldyka nie zwraca na to uwagi. Stąd często na pieczęciach opackich pod kapeluszem z sześcioma chwo-



[fot. 32] Anonimowe pieczęcie opatów klasztoru św. Wincentego pod Wrocławiem: średniowieczna i nowożytna



[fot. 33] Opackie pieczęcie ze sceną kultową oraz z wyobrażeniem opata jako św. Bernarda. U dołu, w kartuszach, herby rodowe

stami umieszczano tarczę ozdobioną mitrą i pastorałem. [fot. 34/35]

W przedstawieniach heraldycznych przyjęło się, że pastorał w herbie biskupim umieszczany jest krzywaśnią na zewnątrz (w heraldycznie prawą stronę), na opackich zaś do wewnątrz (w heraldycznie lewą stronę). Ma to symbolicznie oznaczać ograniczoną (do konwentu) jurysdykcję opata i nieograniczoną biskupa. Dziś zaleca się, żeby pastorał opacki umieszczony był w środku za tarczą. Jeżeli opatowi przysługiwała władza świecka, to pastorał przekrzyżowany był z mieczem. Taki układ insygniów widzimy jeszcze dziś w herbie

zakonu krzyżackiego. Przy pastorałach opackich występować powinno sudarium (*velum*) – welon, który nie ma znaczenia symbolicznego, choć jego nazwa sugeruje związek z chustą św. Weroniki. Opaci niezależni używają identycznych insygniów jak opaci zwykli, tzn. pastorału i mitry, ale ich kapelusz jest zielony, generałowie zakonów zaś zwykłego, czarnego kapelusza z sześcioma chwostami. Opatki nie mają prawa do używania ani mitry, ani kapelusza, ich herbowi powinien zaś towarzyszyć pastorał przewiązany białym welonem, w środku za tarczą. Często ich herby, w owalnej tarczy, otacza różaniec. Oznaką przełożo-

nych klasztorów była umieszczana za tarczą laska pielgrzymia (*bourdon*). [fot. 36]

Początkowo był to zwykły kij pielgrzymi, który z czasem przyjął bardziej wyszukane formy. Ksienie natomiast otaczały swoją tarczę koroną cierniową bądź też kładły ten symbol za tarczą. Przełożonym domów zakonnych przysługuje kapelusz z dwoma chwostami, wreszcie sami zakonnicy i zakonnice oraz bracia laicy mogli otaczać tarczę ze swoim herbem specjalnym różańcem. Różnił się od zwykłego tym, że miał tylko cztery dziesiątki, oddzielone większymi gałkami. U dołu, pośrodku, zawieszony był krzyżyk, poprzedzony trzema gałkami. [fot. 37]



[fot. 34] Osiemnastowieczna pieczęć opata trzemeszeńskiego stanowi połączenie elementów charakterystycznych dla heraldyki kościelnej i szlacheckiej. Widoczny nad tarczą kapelusz rangowy, mitra i pastorał są zaczerpnięte z tradycji kościelnej, dziewięciopalkowa korona rangowa, klejnot w postaci pióropusza ze strusich piór oraz zawieszony na wstędze order to dziedzictwo heraldyki szlacheckiej



[fot. 35] Herb opata witowskiego Eustachego Sucheckiego. Za kartuszem widoczne insygnia



[fot. 36] Pieczęć notariusza publicznego z zakonu cystersów (XVIII w.). W kartuszu z prawej strony herb zakonu, z lewej herb rodowy

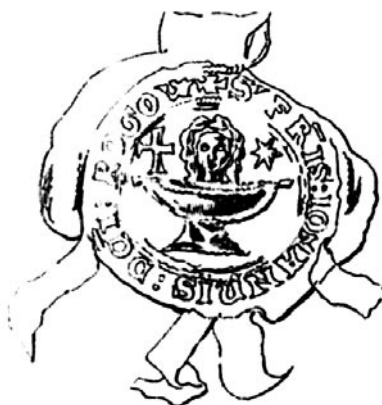


[fot. 37] Św. Bernard jako opat. Widoczny pastorał z sudarium





[fot. 38] Różne sposoby prezentacji pertynencji zakonnej na pieczęciach urzędowych joannitów: od krzyża jako dominującego motywu wyobrażenia, po dyskretne zasygnalizowanie przynależności do zgromadzenia przez umieszczenie nad tarczą krzyżyka



[fot. 39] Pieczęć Jana z Rochowa, komtura w Lubiszewie. Oryginał i odrys

Obecnie prawo heraldyczne Kościoła zabrania łączenia znaków świeckich z herbami i insygniami kościelnymi. Wyjątkiem są tu zakony joannitów (maltański) oraz bożogrobców. Pierwszy z nich ma prawo do używania krzyża rycerskiego orderu św. Jana Jerozolimskiego, drugi zaś orderu Grobu Świętego, które umieszcza się poza tarczą.

Inaczej nieco wyglądała sytuacja w zakonach krzyżowych o rozbudowanej strukturze terytorialnej. Tu osobno funkcjonowały pieczęcie komturii i komturów, a także niższych urzędników zakonnych. [fot. 38]

Jak już wspomniano, pieczęcie urzędników zakonnych mogły być albo imienne, albo też anonimowe, wymieniające tylko nazwę piastowanej godności. Można założyć zrozumiałą prawidłowość, że pie-

częcie imienne są najczęściej herbowe, przy czym dominuje na nich herb osobisty urzędnika, któremu towarzyszą, nie zawsze wyeksponowane, niekiedy z dodatkiem zakonnego godła, lub też wyobrażają mniej standardowe motywy. Niech za przykład posłuży pieczęć Jana de Rochow, komtura joannitów w Lubiszewie, który umieścił na niej głowę św. Jana na tacy, co niewątpliwie stanowiło nawiązanie do nazwy zakonu, oraz krzyż maltański, niejako precyzujący symbolikę wyobrażenia kultowego. [fot. 39]

Inaczej pieczęcie anonimowe, które siłą rzeczy nie mogły odwoływać się do osobistego godła dysponenta, skoro miały reprezentować przede wszystkim piastowany przezeń urząd. Pieczęci urzędowych na wielką skalę używał zakon krzyżacki. Wielki Mistrz używał dwóch rodzajów pie-

częci; na jednej ukazana została tarcza z godłem zakonu, na drugiej natomiast wyobrażenie Madonny, odwołujące się do patronki zakonu. Ikonografia pozostałych pieczęci wyższych urzędników zakonu jest zróżnicowana. Na przykład pieczęć wielkiego marszałka z 1423 r. wyobraża konnego rycerza, wielkiego szpitalnika, scenę szpitalną, wielkiego skarbnika, rękę z kluczem itd. Wśród pieczęci urzędników terytorialnych spotykamy także pieczęcie z godłem zakonu: krzyżem łacińskim w tarczy. Na pieczęciach komturii pojawiają się także herby tych właśnie okęgów, z herbem zakonu mające niewiele wspólnego. Czasem przedstawiają też rycerza zakonnego. Pozostałe pieczęcie noszą wyobrażenia religijne, związane z kultem tak Chrystusa, jak i Maryi. [fot. 40]



[fot. 40] Pieczęć maryjna wielkiego mistrza Karola z Trewiru i urzędników krzyżackich: mistrza pruskiego, komtura ziemi chełmińskiej oraz komtura tucholskiego

Heraldyka zakonna jest zjawiskiem bardzo złożonym, na którym swe piętno odcisnęły zarówno heraldyka świecka, jak tradycja i nauka Kościoła, a także liczne czynniki trudno uchwytnie, jak choćby

moda, panująca w danej epoce. Zjawiskiem, którego nie sposób zaprezentować w tak krótkim szkicu, tym bardziej że badania nad nim są dopiero w powijakach. Dlatego też wiele problemów związanych z ge-

nezą i funkcjonowaniem znaków zakonnych zostało powyżej tylko zasygnalizowanych, by nie komplikować jeszcze bardziej i tak już złożonego obrazu, jaki tworzy heraldyczny świat mnichów i zakonów.

Przypisy:

¹ O heraldyce kościelnej zob. A. Weiss, *Heraldyka kościelna*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VI, pod red. J. Walkusza, Lublin 1993, kol. 736–737; ostatnio: *Polska heraldyka kościelna*, pod red. K. Skupieńskiego i A. Weissa, Warszawa 2004, passim. Tam zestawienie wcześniejszej literatury.

² A. Weiss, *Stan badań nad heraldyką kościelną*, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 9–15.

³ Zob. *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetera i Weltego*, t. VII, Warszawa 1875 oraz *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XV–XVI, Warszawa 1908.

⁴ J. Zbudniewek, *O herbie zakonu paulinów w świetle źródeł sfragistycznych*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, pod red. P. Dymmela, Lublin 1998, s. 55–63.

⁵ A. Weiss, *Heraldyka kościelna...*, kol. 735.

⁶ W. Kolak, J. Marecki, *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994, s. 58.

⁷ Pojęcie za: M. Starnawska, *Pieczęcie zakonów krzyżowych na ziemiach polskich w średniowieczu jako źródło do ich dziejów. Perspektywy badawcze*, [w:] *Pieczęć w Polsce...*, s. 90. Oznacza zakony powstałe do obsługi krucjat, zarówno rycerskie, jak i szpitalnicze, bądź też łączące obie funkcje.

⁸ <http://misterium.alleluja.pl/>

tekst.php?numer=26887 (15 VII 2006).

⁹ <http://database.aipberoun.cz/pecete/> (17.07 2006), záznam. 3.

¹⁰ W. Kolak, J. Marecki, op. cit., passim.

¹¹ Ibidem, s. 15 nn, gdzie zestawienie motywów wykorzystywanych w heraldyce zakonnej.

¹² J. Pelc, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 9 nn; szczególnie s. 309 nn.

¹³ *The Catholic Encyclopedia*, vol. VII, New York 1913, *Heraldry*, s. 243.

¹⁴ M. Wójcik, *Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 44.

¹⁵ M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 217.

¹⁶ P. Wiszewski, *Średniowieczna śląska pieczęć klasztorna jako środek przekazu informacji (XIII–I połowa XVI w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce...*, s. 11 nn.

¹⁷ H. Seroka, *Wpływ heraldyki kościelnej na herby miast w Małopolsce do końca XVIII w.*, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 84.

¹⁸ E. Zielińska, *Siedemnastowieczna pieczęć klasztoru kanoników regularnych luteranów w Kraśniku*, [w:] *Pieczęć w Polsce...*, s. 67.

¹⁹ W. Strzyżewski, *Herby osobiste biskupów i opatów a herby diecezji i opactw na Śląsku*

i w Ziemi Lubuskiej, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 63–95.

²⁰ E. Zielińska, op. cit., s. 68 nn.

²¹ M. Wójcik, *Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 44.

²² M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, op. cit., s. 217–219.

²³ P. Wiszewski, *Herb mało użyteczny. O słabości tradycji heraldycznej wybranych klasztorów żeńskich na Śląsku (XIII–I poł. XIX w.)*, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 59–77.

²⁴ *The Catholic Encyclopedia*..., s. 246.

²⁵ B. Heim, *Heraldik, kirchliche*, [w:] *Lexicon für Theologie und Kirche*, Bd. 5, Freiburg 1986, s. 238–240.

²⁶ B. Heim, op. cit.

²⁷ <http://de.wikipedia.org/wiki/Sudarium> (18.07.2006).

²⁸ Szerzej na temat heraldycznych regulacji w Kościele zob. E. Gigilewicz, *Ustawodawstwo heraldyki kościelnej*, Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej 2002, R. XXVI, z. 4, s. 951–962 oraz P. Dudziński, *Zasady heraldyki kościelnej*, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego 1990, nr 3, s. 10–19, 44–50.

²⁹ M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, op. cit., s. 221.

PREMIERA NA RYNKU WYDAWNICZYM

Od redakcji

„Człowieka do końca nie można zrozumieć bez Chrystusa. Bez Niego człowiek sam dla siebie staje się niezrozumiały” – mówił podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku na Placu Zwycięstwa w Warszawie Jan Paweł II. W tej perspektywie podkreślał mocno i stanowczo, że nie można wyrzucić poza nawias dziejów ludzkości Osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, Tego, który przyjął ludzką historię i uczynił ją historią zbawienia. W takim bowiem przypadku całe dzieje człowieka i poniekąd on sam staje się zawisającym w jakiejś próżni bezsensu i absurdem ewolucji. Stąd też, abyśmy nie pogrążyli się w owym bezsensie, abyśmy mogli zrozumieć godność i wartość tak każdego człowieka, jak i całego narodu(ów), ważne jest poznanie nauki papieża Jana Pawła II na temat Jezusa Chrystusa oraz dzieła odkupienia.

Zamierzeniem naszym było, aby niniejszą rozprawę podarować Ojcu Świętemu w dniu jego 85. urodzin. Niestety Bóg zadecydował inaczej. Mamy nadzieję, że niniejsza książka, która powstała jeszcze za życia największego w całej historii Polaka, stanie się dla niego pomnikiem. Jednak jest to pomnik zupełnie inny niż te budowane ze spiżu. Zawiera on bowiem w sobie całe przesłanie, całe dziedzictwo nauki papieskiej, a stąd, jak możemy powiedzieć, jest on dla nas duchowym bogactwem i papieskim przesłaniem – testamentem. Jest to ważne, jako że Jan Paweł II całym swoim życiem, nauką, cierpieniem i śmiercią wskazywał nie na siebie, lecz na Tego, któremu wiernie był oddany, na Jezusa Chrystusa. To wielkie pragnienie gorącej i żywej wiary, która powinna przepełniać serce każdego człowieka, nadawało kierunek i siłę jego pracy i działaniu, nawet pomimo ogromu cierpienia. Jednak bez poznania Osoby Chrystusa, poznania sedna chrześcijańskiej nauki nie ma prawdziwej wiary, której nieodłącznym elementem jest miłość Tego, w którego się wierzy. Stąd też naszym wielkim pragnieniem jest, aby Ci, którzy będą czytać to, co na temat Trójjedynego Boga i zbawienia, którego on dokonał przez i w Jezusie Chrystusie, napisał papież Jan Paweł II, zachwycali się nie wielkością, nowością i wspaniałością papieskiego nauczania, ale prawdami, które on przekazywał. Zachwycając się zaś, mamy nadzieję, że pokochają Tego, dla którego Jan Paweł II poświęcił wszystko.

Magdalena Cybulska



Jezus Chrystus - Odkupiciel Człowieka

Według teologii Jana Pawła II

Wydawnictwo M.M.